GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 64. — W Srodę dnia 11. Sierpnia 1830.

Wiadomości kraiowe.

Z Poznania, dnia 10. Sierpnia.

JW. Baumann, Naczelny Prezes W. X. Poznańskiego wyiechał dziś do Marienbad.

Z Berlina, dnia 7. Sierpnia.

Poseł Bawarski przy dworze naszym, tayny Radzca Hrabia Luxburg, wyiechał do Hamburga.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 4. Sierpnia.

Doniesionem było niedawno, że pewny mechanik w Anglii ogłosił, iż wkrótce okaże swóy wynalazek, za pomocą którego człowiek będzie mógł iak ptak latać! Nim ten wynalazek Anglika zostanie ukazany, donosimy, iż Macièy Widawski maiący lat 35, pracuiący przy iedney z drukarni Warszawskich, w tych dniach ukończył model machiny wynalezioney przez niegoż, za pomocą którey także człowiek latać może w powietrzu. Widawski nieuczył się wcale mechaniki, ta machina iest iego własnym pomysłem. Widzieć można ten utwor pod Nr. 2648. na Maryensztadzie codzień w południe i wieczorem.

Tych iuż wakacyy wielu młodzieży z różnych szkół a osobliwie z akademii Krakowskiey zwiedziło naszą stolicę w celu naukowym.

Listy z Wilna donoszą, iż się tamże rozstał z tym światem Ludwik Sobolewski, uczony badacz dzieiów literatury oyczystéy. Poświęcił był lat kilkanaście na zbieranie materyałów do historyi literatury polskiéy, i w tym celu zwiedzał wiele bibliotek kraiowych i zagranicznych. Śmierć zabrała go w sile wieku; należy iednak mieć nadzieię, iż owoc iego mozolnéy pracy, zawarty w pozostałych rękopismach, niebędzie dla literatury stracony.

W Wilnie ogłoszono prospekt na dzieło: „Kilka obrazów towarzyskiego życia." Autor podpisany iest Kleofas Pasternak.

Rzeczpospolita Krakowska.

Z Krakowa, dnia 4. Sierpnia.

Pierwszy numer Pamiętnika Krakowskiego nauk i sztuk pięknych wyszedł z drukarni akademickiéy i zawiera następuiące przedmioty: I. Lechiady Woronicza pieśń drugą i ułamek pieśni trzeciéy; — II. O życiu i wymowie S. Jana Chryzostoma, rozprawa Pawła Czaykowskiego, Professora literatury w Uniwer. Jagiel. wyięta z dzieł Willmena maluiąca oraz w interessownych kolorach dzieie IV. wieku; — III. Złotéy księgi Longina o szczytności, rozdział 28, 29, 30; — IV. Wspomnienie Piotra Kochanowskego z ryciną, zdiętą z nadgrobku tego sławnego tłómacza Tassa i Aryosta, w kościele OO. Franciszkanów Krakowskich znayduiącego się. — V. Poiedynek mężczyzny z niewiastą w wiekach średnich przez J. S. Bandtkiego; — VI. Listy tatarskie. — Chana tatarskiego do Króla Jana Kazimierza 1660 r.; — Chanowéy do Królowéy Jmci; — Wielkiego Wezyra Chańskiego do Kanclerza koronnego.

Rossya.

Z Petersburga, d. 28. Lipca.

N. Pan raczył mianować Kawalerem orderu S. Alexandra Newskiego, Hrabiego Potockiego Generała piechoty woyska polskiego. Order Stéy Anny 1wszéy klassy z koroną Cesarską otrzymali: Hrabia Krukowiecki dowódzca pierwszéy dywizyi woyska polskiego; Żołtowski dowódzca drugiéy dywizyi tegoż woyska i Kurnatowski Generał polski dywizyi. Generał brygady Hrabia Przebendowski mianowanym został Kawalerem tegoż orderu pierwszéy klassy.

Z Erzerum z d. 22. Lipca donoszą: Woysko rossyiskie stoiące blisko rok cały w Erzerum, wyruszyło dnia 17. z tego miasta. Generał-Porucznik Pankratjew, iako wódz naczelny woyska, oddawszy ie zesłanemu w tym celu od Hadschi-Hassana-Bek, Salachorowi Aly Bekowi, opuścił Erzerum z iednym batalionem Krymskiego pułku piechoty, dwiema armatami i pułkiem dońskim Basowa, w towarzystwie starszych miasta i niezliczonego mnóstwa ludu, którzy Cesarzowi wszech Rossyi i iego woysku dziękowali za spokoyność, iakiéy cała ta prowincya przez ciąg bytności woyska rossyiskiego nieprzerwanie doznawała. Za miastem, gdzie woysko nasze obozem stało, rozbili tureccy urzędnicy, Kadowie, Muftowie i Ayany wielki namiot, i zaprosili Generałów i Oficerów wyższych z Erzerum na obiad. Rozstaiemy się z Turkami iako szczerzy przyiaciele. Podczas gdy nasze szeregi postępowały górzystym gościńcem ku Hassan-Kale, szło za niemi przeszło tysiąc armeńskich i greckich rodzin z całym swym dobytkiem, pragnąc osieść na zawsze w Rossyi. Tłumy pieszych, karawany kobiercami i różnemi materyami okryte, napełnione kobietami i dziećmi, niezliczone trzody, własność wędrowców, po obydwóch stronach drogi wystawiały na wyniosłéy płaszczyznie iedyny w swym rodzaiu widok, dziwnie oświecony Anatolskiém słońcem, uięty w ramy maiestatycznyh gór Taurus. Wynoszenie się to chrześcian z perskich i tureckich dzierzaw do Rossyan, iest szczególnieyszém ziawiskiem w dzieiach. Dawnieysi zdobywcy częstokroć zbroyną ręką wypędzali osadników z oyczyzny do kraiu zwycięzców, teraz zaś łagodnością i sprawiedliwością rządu woiownicy rossyiscy pobudzaią obce pokolenia, do łączenia się z nimi, a potężny Władzca Rossyi więcéy przez swą dobroczynność niż przemoc oręża rozszerzył i umocnił państwo swoie na Wschodzie.

Francya.

Z Paryża, dnia 31. Lipca.

Monitor z dn. 29. zawiera co następuie:

Rząd tymczasowy.

Deputowani znayduiący się w Paryżu musieli się zebrać, aby nieszczęściom iakie bezpieczeństwu osób i maiątków zagrażały zapobiedz. Utworzoną została Kommissya, która będzie w braku wszelkiéy porządnéy organizacyi, nad dobrem ogółu czuwać. Kommissya ta składa się z PP. Audry de Puyrarault, Hrabiego Gerard, Jakoba Lafitte, Hrabiego Lobau, Maoguin, Odier i Schonen. Gwardya narodowa opanowała wszystkie dzielnice Paryża.

Dziennik handlowy zawiera pod dzisieyszą datą następuiącą odezwę Xcia Orleańskiego do mieszkańców Paryża:

„Mieszkańce Paryża! Zebrani obecnie w Paryżu Deputowani Francyi wynurzyli Mi życzenie swoie, abym się udał do stolicy i obiął urząd Namiestnika państwa. Niewacham się dzielić waszych niebezpieczeństw, udadź się wpośród walecznych waszych współobywateli i wszystkie siły moie poświęcić, aby was od zgroz woyny domowéy i nierządu zachować. Powracaiąc do Paryża, nosiłem z dumą owe świetne kolory, któreście znowu przybrali, i których ia sam długo używałem. Izby zbiorą się wkrótce w celu naradzenia się nad środkami zapewnienia powagi prawom i swobód narodowi. Karta od téy chwili pocznie być rzeczywistością.

(podp.) Ludwik Filip z Orleanu."

Goniec francuzki z d. 30. Lipca ogłosił następuiącą odezwę:

Paryż d. 29. Lipca. Szanowni Współobywatele i waleczni towarzysze broni! Zaufanie obywateli Paryża powierza mi znowu naczelne dowództwo nad zbroyną siłą narodową. Przyiąłem posłusznie i z radością powierzone mi obowiązki i równie iak w r. 1789 czuię się być silnym przez zaufanie moich szanownych kolegów zgromadzonych dziś w Paryżu. Nie składam wyznania wiary: móy sposób myślenia iest znaiomym. Postępowanie obywateli miasta Paryża w ostatnich tych dniach proby czyni mię dumnieyszym iak kiedykolwiek, że stoię na ich czele. Wolność odniesie zwycięstwo, albo my padniemy wszyscy razem. Niech żyie wolność! Niech żyie oyczyzna!

(podp.) Lafayette.

Konstytucyonista zawiera ieszcze następuiącą odezwę Generała Lafayette:

Municypalność miasta Paryża do woyska francuzkiego.

Waleczni żołnierze! Mieszkańce Paryża nieczynią was odpowiedzialnymi za rozkazy, które do was wydano. Przybywaycie do nas; przyimiemy was iako braci. Przybywaycie pod rozkazy iednego z owych dzielnych Generałów, którzy w tylu zdarzeniach krew w obronie kraiu przelewali: pod rozkazy Generała Gerard. Sprawa woyska niemogła być długo oddzieloną od sprawy narodu i wolności; sława woyska nieiestże naszém naydroższém dziedzictwem? Ale niech woysko niezapomni nigdy, że obrona naszych niepodległości i swobod naypierwszym iego obowiązkiem być winna. Bądźmyż więc przyiaciołmi, gdy wspólny interes i wspólne prawa mamy. General Lafayette oświadcza w imieniu wszystkich mieszkańców Paryża, że oni niemaią naymnieyszego uczucia nienawiści albo nieprzyiaźni przeciw woysku francuzkiemu; że gotowi są odnowić mir braterski z wszystkimi tymi, którzy się chwycą sprawy oyczyzny i wolności, i że z tęsknotą oczekuią chwili, w któréy obywatele i żołnierze, pod iedną chorągwią i iednemi uczuciami spoieni, ziednaią nareszcie szczęście i świetne losy pięknéy oyczyznie naszéy. Niech żyie Francya!

(podp.) General Lafayette.

Pan Chardel mianowany tymczasowie Dyrektorem generalnym poczt, wydał następuiącą odezwę do Prefektów:

„Paryż d. 29. Lipca 1830. r. Sprawa Konstytucyi odniosła zwycięztwo. Jutro czytać WPanowie będziecie w dziennikach obszerny opis pamiętnych tych i chwalebnych wypadków. Nim iednak to nastąpi wzywam WPanów ażebyście numer załączony Monitora publikowali.

Deputowany i tymczasowy Dyrektor poczt

(podp.) Chardel."

Wszystkie dzienniki nasze zawieraią następuiącą odezwę Kommissyi mieyskiéy Paryża:

„Mieszkańce Paryża!

Karol X. przestał panować nad Francyą! Niemogąc zapomnieć źródła swéy powagi, uważał się zawsze za nieprzyiaciela naszéy oyczyzny i iéy swobod, których nieumiał poiąć. Targaiąc się zapamiętale na nasze instytucye wszelkiemi sposobami, iakie mu hipokryzya i zdrada nastręczały, postanowił nareszcie zanurzyć ie w krwi francuzkiéy: dzięki waszemu bohatyrstwu, iego zbrodnicza władza ustała!

Kilka dob wystarczyło, aby zniszczyć zbrodniczy rząd, który tylko ciągłém był sprzysiężeniem przeciw wolności i pomyślności Francyi. Naród sam odniósł zwycięztwo; przybrany w kolory narodowe, które przela-

niem własnéy krwi pozyskał, pragnie rządu i praw godnych siebie.

Któryż naród w świecie zasłużył więcéy na wolność? W walce byliście bohaterami; zwycięztwo odkryło w was uczucia umiarkowania i ludzkości, które okazuią wysoki stopień naszego oświecenia; zwycięzcy i zostawieni sami sobie, bez rządu i władz, wasze cnoty zastąpiły wszystko: nigdy prawa poiedyńczych osób niebyły święciéy szanowane.

Mieszkańce Paryża! chełpimy się z tego, iż iesteśmy waszymi współobywatelami. Przyimuiąc od okoliczności trudny i przykry rozkaz wasza Kommissya mieyska, chciała połączyć usiłowania i ofiary swoie z waszemi. Członki iéy czuią potrzebę wynurzenia wam z strony oyczyzny uczuć wdzięczności i podziwienia.

Ich uczucia, ich zasady, są te same iak wasze. Zamiast władzy narzuconéy przez obcą przemoc, pozyskacie rząd, który wam swóy początek zawdzięczać będzie: cnoty znayduią się w wszystkich klassach; wszystkie klassy te same maią prawa; te prawa są zabezpieczone. — Niech żyie Francya! Niech żyie lud paryzki! Niech żyie wolność!

Lobau, Audry de Puyraveau, Mauguin, De Schonen."

Listy prywatne z Paryża donoszą: „Król nie powróci do Paryża. Berło oddanem będzie Xciu Orleańskiemu, który Konstytucyą wraz z kolorami narodowemi przyimie. Nigdy on przeciw Francyi nie miał nieprzyiaznych chęci."

Ludwik Filip Xiążę Orleański urodził się dnia 6. Paźdz. 1773.; w r. 1809. dn. 25. Listopada zaślubił sobie Maryą Amalią, siostrę panuiącego Króla Neapolitańskiego; z którą ma 9 dzieci; naystarszy syn Ferdynand Filip, Xżę Chartres, urodził się w r. 1810.

Lud Paryzki 36 godzin walczył przeciw woysku, bez rządu i dowódzców. Wypędził on za miasto całą gwardyą królewską i trzy półki piechoty. Dotąd niewiadomo, zkąd się lud w broń opatrzył. Poiedyńcze osoby rzucały się na działa i odbierały takowe. Całe półki gwardyi pobito dzidami, kiiami i t. p. bronią. Wygnane z Paryża woysko stanęło obozem pomiędzy St. Cloud a górą kalwaryiską nad Sekwaną.

Tuteysze gazety z d. 31. Lipca udzielaią ieszcze następuiących wiadomości: „Xiążę Orleański nieopuścił na chwilę zamku w Neuélly. Krol z rodziną swoią wyiechał upłynionéy nocy z St. Cloud. Około 5000 woyska pod rozkazami Marszalka Marmont i Generała-Porucznika Bordesoulle ruszyło ku Senlis. Półk 12sty woyska liniowego chwycił się sprawy narodowéy. Dowodzi nim Półkownik, Adjutant Generała Gerard. Mieszkańce Wersalu rzucili się do broni; osada zaś tameczna woyskowa zachowuie się w koszarach swoich spokoynie. Gwardya narodowa z Rouen z którą się wielu młodych ludzi z Havre i Elbeuf połączyło postępuie ku Paryżowi; ma ona dobrze uzbroiony oddział iazdy na dzielnych koniach. Kardynał Croi, Wielki Jałmużnik musiał Rouen opuścić. W Havre zaymowano się przedewszystkiem urządzeniem gwardyi narodowéy. W Caen donoszą pod d. 28. t. m. że tam równie iak w wielu innych mieyscach Normandyi oburzył się lud przeciw ustawom z d. 25. Lipca. W Rheims władze królewskie uledz musiały władzom mieyskim. Listy z Orleanu donoszą, że półk szwaycarski opuścił to miasto w dniu 29. zmierzaiąc ku Paryżowi. W Troyes i Chartes obawiano się w d. 29. bardzo o utrzymanie spokoyności. Przestrzeń cała pomiędzy Paryżem a Calais iest wolną, tak iż dziś odebraliśmy dzienniki angielskie z d. 27. m. b. — Półkownik Baron Lavenant mianowanym został Kommendantem Luwru i Tulieriów. — W kasie prefekturalnéy Dtu Sekwany znaleziono 500,000 franków. Taką samą summę przesłał natychmiast P. Lafitte do rozrządzenia Kommissyi mieyskiéy. — P. Lafitte i Hrabia Laborde ranieni zostali w nogi; mimo tego byli przytomni wczorayszéy naradzie znayduiących się tu Deputowanych. — Subskrypcye na wsparcie ranionych w d. 27. i 28. Lipca w samem biórze Konstytucyonisty wynoszą 11,367 Franków. Redaktorowie tego dziennika złożyli 3000 franków."

Dnia 27. m. b. przybył tu P. Martignac.

Mówią, że Marszałek Bourmont przybył w tym samym dniu do stolicy.

Goniec Francuzki i Dziennik Sporów daią nam rys wielu poiedyńczych wy-

padków, zaszłych w dniach 27. i 28. Lipca. „Od dni trzech — mówią te dzienniki — iesteśmy świadkami nadzwyczaynych zdarzeń. Walka zaczęła się we wtorek (27. Lipca) po południu o czwartéy. Woysko zaczepiaiące lud niespodziewało się tak dzielnego i nagłego odporu. Ogień z ręczněy broni trwał późno w noc. Cały Paryż słuchał w milczeniu huku wystrzałów ręczněy broni, a rano iuż był na wszystko gotowym. Nie możemy udzielić czytelnikom naszym dokładnéy wiadomości o zaszłych w dniach tych utarczkach. Musimy się przeto ograniczyć na opowiadaniu niektórych szczegołów. Po pierwszéy walce woysko liniowe, które w tém zdarzeniu pochwały godne umiarkowanie okazało, złożyło broń i podało dłonie swoim współobywatelom, współbraciom. Wkrótce naśladowała ten przykład żandarmerya. Nakoniec poszła za nim i gwardya królewska. Oddziały niektóre woyska szwaycarskiego poddały się; lud przestał na ich rozbroieniu. Dziś rano (d. 28. z. m.) po wytrzymaniu gęsto sypanego i dobrze kierowanego ognia z strony Szwaycarów, odebrał lud Luwr i Tulierieje. O godzinie 2giéy po południu opuściły niektóre oddziały gwardyi krolewskiéy miasto. — Od środy rano (28. z. m.) tworzą mieszkańce Paryża iedną armią. Gwardya narodowa pokazała się w uniformie i przyiętą została wszędzie z zapałem. Tłumy ludu łączyły się z obywatelami. Znaleziono proch i broń. Ratusz był pokilkakroć zdobytym i utraconym. Nareszcie opanowali go Konstytucyoniści. Wczora (dnia 29. z. m.) przeszły dwa półki woyska liniowego do Konstytucyonistów. — Szesnastoletni młodzieniec, uzbroiony w dubeltówkę i dwa pistolety otworzył ludowi bramy Luwru. Okrytego ranami zaniesiono do kościoła S. Germana, który tymczasowo na lazaret obrócono, a potém do szpitala Holel Dieu, gdzie razem z wielu żołnierzami pułków szwaycarskich i gwardyi leży. Nieznane nam iest nazwisko tego dzielnego młodzieńca. Stary trębacz gwardyi Królewskiéy pierwszy zatknął chorągiew trzykolorową na kościele S. Germana. — Pułki piesze 5ty, 15sty, 50ty i 53ci zachowały się w ciągu téy walki spokoynie. Pułk 53ci niestrzelał do ludu ieszcze nawet dnia 29. Dowódzca iego wtenczas dopiero skłonił się do wydania rozkazu strzelania do współziomków swoich, gdy go do tego kroku żandarmerya przymusiła. — Pułkownik Jorry, ieden z walecznych żołnierzy staréy armii, pierwszy stanął na czele gwardyi narodowéy z dzielnicy S. Jakuba i t. d."

Dodatek nadzwyczayny do dziennika Frankfortskiego donosi w liście prywatnym z Paryża z d. 30. Lipca: „Prócz dwóch pułków, które się tymczasowemu rządowi poddały, nie masz ani iednego żołnierza woyska liniowego w Paryżu. Siła zbroyna składa się wyłącznie z gwardyi narodowéy, pod dowództwem Generała Lafayette; obsadziła ona Luwr i Tulerie i czuwa nad utrzymaniem porządku w mieście."

Pismo Aviso de la Mediterranée donosi z Algieru: „Beiowie Konstantyny i Oranu przybyli dnia 11. Lipca do obozu francuzkiego w celu poddania się. Obowiązali oni się do opłacania rządowi francuzkiemu haraczu składanego niegdyś Dejowi Algierskiemu."

P. Farci, Redaktor pisma politycznego Kuli umarł wskutek ran odniesionych w d. 28. m. z.

Arcy-Biskup paryzki zatrzymanym został w chwili właśnie, gdy chciał z Paryża uiechać. Znaleziono przy nim 500,000 frank. w złocie i dyamenty. Przyczyną aresztowania go iest znalezienie w mieszkaniu iego broni i prochu.

Niemcy.

Z Hamburga, dnia 6. Sierpnia.

Znakomity dom handlowy w Paryżu donosi, że Król Karol ogłosił Xcia Orleańskiego za pozbawionego opieki prawa.

Podług prywatnych doniesień z Ostendy, oczekiwano tam na przyiazd Króla francuzkiego d. 1. Sierpnia na wieczor o godz. 5téy.

Z Bruxelli donoszą, że Xżę Polignac przybył tam incognito. (Pismo franc. Figaro twierdzi, że sobie w łeb strzelił.)

Niderlandy.

Dnia 30. Lipca.

Wypadki Paryzkie sprawiły w Niderlandach, mianowicie w Bruxelli, Antwerpii i Leodium wielkie wrażenie i dały powód dziennikom kraiowym do czynienia rozmaitych uwag. Pismo: Courrer da la Meuse

mówi: „Nowa rewolucya we Francyi nie iest tedy rzeczą niepodobną. Ale Europa wie z doświadczenia, co rewolucya Francuzka znaczy, naylepiéy zaś to wiedzą Niderlandy. Gdyby istotnie wybuchła, gdyby się powiodła, można z łatwością przewidzieć większą część iéy skutków. Ludzie, którzyby nią kierowali, toczyliby woyny iak ich poprzednicy w r. 1793; albowiem, aby dzieło swoie utrzymać i wzmocnić potrzebowaliby woysk, wypraw i zdobyczy. Francya zamieniłaby się znowu w obóz, a wtedy biada, biada iéy sąsiadom!"

Z Amsterdamu, dnia 31. Lipca.

Z Paryża piszą, że lud powybiiał okna w téy części zamku Marsan, którą niegdyś Król iako Hrabia Artezyi zaymował, a teraz Delfin zamieszkuie. Toż samo zrobił lud w pałacu Ministra skarbu. Pałac Ministra sprawiedliwości strzegła gwardya konna i żandarmerya. Zaraz po odebraniu ustawy Królewskiéy rozwiązuiącéy Izbę Deputowanych, zgromadził Xżę Broglio 50—60 Parów koło siebie. Postanowili oni przełożyć Królowi wspólnie, że Monarchia upadnie, ieżeli ustawy z dn. 25. Lipca niezostaną cofnięte; że Parowie uważaliby się za krzywoprzysiężców, gdyby roztrząsali proiekta do praw, przyięte przez Izbę wbrew Konstytucyi zebraną, iakąby zwoływana na dzień 28. Września była. Że Parowie nieuznaią innych Deputowanych, iak tylko tych, których zgromadzenia obiorcze stósownie do przepisów Konstytucyi, obiorą.

Deputowani zebrali się nasamprzód w domu P. Dupin starszego. Tu zaproponował P. Bernard (sławny adwokat w Rennes) bez ogródki, ażeby Deputowani ogłosili się zgromadzeniem narodowem — do którego to kroku upoważnia ich w nadzwyczaynych przypadkach samo prawo — i oświadczył, że stér takowego zgromadzenia naychętniéy przyimuie. Postanowiono odłożyć rzecz tę do d. 3. Sierpnia.

Lud odzywał się na ulicach: „Nowo mianowani Radzce Stanu są bez wyiątku Jezuici, albo Kongregacyoniści. Chcą znowu mnichów przywrócić i pooddawać im klasztory. Chcą znowu wprowadzić Lettres de enchet, więzienia stanów i maioraty.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 31. Lipca.

Wczora wieczerzał N. Pan z Lordem Holland. — Przywrócenie Sir Roberta Wilsona do dawnych stopni w woysku lądowem, wznieca nadzieię, że wzgląd ten mianym będzie i na Lorda Cochrane. — Podług wszelkiego podobieństwa, Król niewyiedzie w r. b. do Szkocyi.

Xięciu Leopoldowi oświadczył rząd, że, ponieważ z śmiercią zmarłego Króla wszelkie przeszkody utrudniaiące Xciu obięcie rządów w Grecyi ustały, on teraz takowe przyiąć może. Zapewniaią przecież, że Xiążę odrzucił propozycyą rządu i postanowił życie w spokoyności przepędzić. Między kandydatami zawakowanego tronu Grecyi wymieniaią Xięcia Pawła Witembergskiego.

Mówią, że Xiążę Susex zostanie nominowanym naywyższym Admirałem naszéy floty.

Listy z Paryża z dnia 28. zawieraią opisy rozruchów w dniach 27. i 28. Podług tych listów liczba poległych w dniach 27. i 28. dochodzi przeszło tysiąca.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 10. Lipca.

Od kilku niedziel odbywaią się konferencye w biórze spraw zagranicznych pomiędzy Posłem Francuzkim a Ministrami Ottomańskimi w względzie interessów Algieru. Zaraz po powrocie Halil Baszy dnia 27. z. m. naradzano się nad tym przedmiotem w radzie stanu. Halil Basza znaydował się na niéy w nowéy godności swoiéy Kapudana Baszy. Posłowie Mocarstw europeyskich udali się tego samego dnia do arsenału, gdzie mieli dwugodzinną konferencyą z Admirałem, posiadaiącym wielkie zaufanie Sułtana, i maiącym polecenie załatwienia interessów Porty w nieporozumieniach Francyi z państwami barbaryiskiemi. Zdaie się, że Porta utrzymanie praw swoich do rządów Algieru, Tunisu i Tripolis wysoko ceni, i że w przypadku, gdyby się wyprawie francuzkiéy udało Algier opanować i Deja wypędzić, Dywan protestować przeciw temu będzie.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania, dnia 11. Sierpnia. Ostatnią pocztą Berlińską odebraliśmy naynowsze gazety Francuzkie; niezawieraią one bliższych i świeższych wiadomości o położeniu rzeczy w Francyi, iak gazety Niemieckie. Konstytucyonista z dnia 30. m. z. zapełniony iest w znaczney części listą składek na wsparcie rodzin poległych w dniach 27. i 28. m. z. obywateli. Ten sam dziennik powiada, że Delfin wydzielał w Wersalu gwardyi po 50 franków na osobę, zachęcaiąc ią do strzelania do ludu.

Naoczny świadek pisze o rozruchach w d. 27. i 28. m. z. w Paryżu, co następuie: „Pałac Królewski Palais Royal, napełniony iest ludźmi; niektórzy z tych stoiąc na stołkach czytaią głośno gazety konstytucyine; wszystkie kramy w pałacu są pozamykane. Widziałem kawałek papieru na ziemi leżący, w koło którego mnóstwo ludzi się zgromadziło. Napisano na nim: „Niech żyie Rzeczpospolita! niech żyie Napoleon II.!“ — Jest to może dziełem policyi.

„Paryż był iuż wczora w poruszeniu, iednakże nietak bardzo iak dziś (d. 28. Lipca). Równo ze świtem huk dział pod Vincennes stoiących przypomniał miastu, że 100 paszcz ognistych było w pogotowiu przeciw Paryżowi. O godzinie 5téy zrana stanęło kilka batalionów gwardyi na polach elizeyskich pod bronią; o téy saméy godzinie zaczął się lud w Palais Royal zgromadzać.

„O godzinie 12stéy byłem w Palais Royal; zastałem tam około 5000 ludzi. Bylito drukarze pozbawieni chleba, ex-obiorcy i znakomici fabrykanci i kupcy, którzy pozamykawszy sklepy i opuściwszy rodziny swoie, przybyli tu przysłuchiwać się mowom. Jednę z takich mów słyszałem sam. Oto iest od słowa do słowa: „Bracia! Francuzi! Nieszczęsne Ministeryum dokuczyło wam do żywego; ale czyż się iak podli niewolnicy poddacie? Posłuchaycie, co wam National (gazeta) radzi: „„Francyi niepozostaie nic więcéy, iak odmówić podatków. Rozwiązana obecnie Izba wypełniła swoie obowiązki; tożsamo zrobili obiorcy; pisma polityczne, które odtąd sprawie wolności otwarcie służyć niemogą, uściły to, czego po nich oczekiwać można było; na was teraz koley podatkuiący ocalić prawa i swobody. Przyszłość opiera się na osobistéy energii obywateli. Niebędzieciež wspierać dzienniki? Wiem dobrze, że to uczynicie. Połączmyż się przeciw naszym ciemiężycielom i t. d.““ Mowca stał chwilę ieszcze po ukończonéy mowie na stołku, a lud wołał: „Tak iest, tak, połączmy się, połączmy“.

„O godzinie 4¾ obsadziła żandarmerya plac naprzeciw Palais Royal leżący, i ulicę S. Honaryusza. Usiłowała ona wcisnąć się w tłumy ludu. W czasie oddalania ludu z ogrodów Palais Royal przyszło do biiatyk. Ławki i stołki leżą pogruchotane i porozrzucane na chodnikach.

„Od rana dn. 28. cały Paryż iest w powstaniu. Pozrzucano wszędzie herby Królewskie i spalono ie na placah publicznych. Lud przebiegał z wściekłością ulice, zatrzymywał woysko i rozzbraiał ie. Około południa pokazała się tu i owdzie gwardya narodowa w swoim uniformie; kilka patrulów téyże przebiegało w różnych kierunkach miasto. Gdy to piszę (o 1½ godziny) słyszę ogień ręczney broni iednego z pułków gwardyi i huk kilku dział, które na ulicę St. Denis zatoczono.“

Gazety polskie zawieraią ustawę Seymową względem wzniesienia pomnika wdzięczności narodowéy dla Cesarza Alexandra, złożoną z 6 artykułów.

Pismo niemieckie *Deutsche Allgemeine Berichte* z miesiąca Stycznia, donosząc czytelnikom swoim o tłumaczeniu na ięzyk francuzki dzieła Goethego: *Wilhelm Meister's Lehrjahre*, tak na końcu mówi: „Do przyiaciół Goethego liczą uczonego starożytnika Mayera, kompozytora Humla, polskiego poetę Mickiewicza, belgickiego astronoma Quetelet.“

Goniec Krakowski zawiera co następ-

puie: „Z powodu widzianey ryciny wyobrażaiącéy w miniaturze pamiętną bitwę pod Somo Sierra, nawinęły mi się przypomnienia, które iako obecny tamtych i mieysc i czasów, radbym wytlił (?) w sercach współrodaków, iak i czytelników pamięci. — Pasmo gór tego nazwiska zamyka z téy strony na kilkanaście mil trudny przystęp do Madrytu, zwłaszcza dla kawaleryi i woiennych pociągów. W iednem tylko mieyscu stoi otwarty wąwoz, dosyć głęboki, nieco kręty, na 300 do 400 sążni długi, zaledwo na kilka sążni czeroki, przez który idzie bity gościniec, a do opanowania którego Cesarz Napoleon dążył, przed nadeyściem woyska hiszpańskiego pod dowództwem Generała Castanos; ale Hiszpanie uprzedzili Francuzów i wąwoz kilkunastu obwarowali armatami, a poboczne wzgórza licznemi obsadzili batalionami. Napoleon iednakże przedsięwziął otworzyć sobie drogę natychmiast. Już od północy wszystko było w poruszeniu; gruba mgła sprzyiała rozwiianiu się woyska w cichości i ieszcze przed świtem, każda broń stanęła w mieyscu swego przeznaczenia. Pierwszy regiment Cheveaux-Legerów gwardyi stanął na wstępie do wąwozu. Generał Montbrun miał poleconą przeprawę. Pomiędzy więc godz. 6tą i 7mą wysłano 24ty regiment woltyżerów na utarczkę (en tirailleurs) po obu stronach spadzistego wybrzeża, i środkiem P. Hermolauta Jordana z iednym plutonem dla obiaśnienia wąwozu, z rozkazem dotarcia iak naydaléy; ale gdy się ogień karabinowy rozpoczął, a armaty nietak w bateryi iak grubéy mgle ukryte, obudzone podiazdem, zaczęły gęsty ogień sypać, dano rozkaz P. Hermolautowi Jordanowi do odwrotu, a trzeciemu szwadronowi pod dowództwem Kozietulskiego, iako pierwszemu z porządku, do postąpienia naprzód w poformowanych plutonach, pomimo ognia kartaczowego z przodu, a ręczného broni z boków. Tam pod Szefem Kozietulskim ubito naprzód konia, czapkę i mundur kule w kilku poprzeszywały mieyscach, dziś szczątki te znayduią się w puławskiéy Sybilli. Kapitan Dziewanowski w zastępstwie Szefa prowadząc daléy szwadron, został ciężko ranny i padł pomiędzy zabitych; tu dopiero pośród wrzawy porządek utrzymuiących, zamieszania ludzi pod gradem kul upadaiących i naytęższego huku z armat, chwalebnie polegli oficerowie Krzyżanowski, Rowicki, Rudowski i pięć do sześciudziesiąt walecznych podoficerów i żołnierzy, których iuż dziś trudno przypominać nazwiska. Dopiero około 9téy lub 10téy godziny, nieprzyiaciel natarczywością naszych przerażony, wszystkiego odbiegł. Ale wprzód ieszcze Porucznik Niegolewski wpadłszy na armaty z dobytą szablą, nietylko że utracił konia, ale sam iedenaście razy został od bagnetów pchnięty, a przecież szczęśliwie wyzdrowiał. Wtenczas Wachmistrz Józef Starzyński dopędziwszy iuż na szczycie niedaleko bateryi Anglika, który artylleryą hiszpańską dowodził, tego poymał w niewolą. Całe woysko hiszpańskie rozproszył się iakby za mgłą, i nasi iuż tego dnia innego niemieli zatrudnienia, iak ścigać i zaymować w różne strony uchodzące oddziały, armaty i bagaże nieprzyiacielskie, aż do ciemnéy nocy. Tu regiment zasłużył na imie staréy gwardyi, do któréy, lubo iuż z początku należał, ale ieszcze zwyczaiem militarnym prawego tytułu nienabył. Odtąd się utwierdziło pomiędzy Francuzami znane męztwo Polaków; wszędzie nam ręce podawano z wyrazem: Vous êtes des braves Polonais! Kapitan Dziewanowski utraciwszy rękę i nogę dożył przecież do trzeciego dnia po otrzymaném zwycięztwie; wielu oficerów, podoficerów i żołnierzy otrzymało krzyże legii honorowéy, pomiędzy któremi i młody brygadyer Wilczek, bo zaledwo czternasty rok naówczas mieć mogący, cały regiment okrył się chwałą iakiéy rzadkie mamy przykłady; a imieniowi Polaków pomnożył niezatartą sławę. Dokładnieyszy obraz tego zwycięztwa znayduie się w muzeum paryzkiém przez naypierwszego w swéy sztuce malowany artystę.

A. K."

(*Dodatek.*)

DODATEK
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 64.
(Z dnia 11. Sierpnia 1830.)

Rozmaite wiadomości.

P. Hipolit Diament, uczeń niegdyś Gimnazyum Poznańskiego, odebrał i w tym roku od Wydziału prawniczego w Uniwersytecie Warszawskim medal złoty wartości 50 czerwonych złotych, w nagrodę za naylepiéy napisaną rozprawę treści prawniczéy.

Porównanie odbytu pism peryodycznych w Anglii i w Stanach Zjednoczonych.

Ludność Anglii iest we dwoie przynaymniéy większa od Amerykańskiéy; bo Stany Zjednoczone liczą 23 miliony mieszkańców, a po odtrąceniu czarnych, ludność nieprzeydzie 10 milionów. Podług Moreau Anglia, Szkocya i Irlandya liczą 334 pism, z których 30 codziennych: podług naynowszych obliczeń, Stany Zjednoczone liczą pism około 800, w téy liczbie 50 codziennych, 350 tygodniowych, 250 półtygodniowych.

Liczba średnia odbiianych exemplarzy w Anglii iest 1100, w Ameryce 100. Ogół rocznego odbiiania w W. Brytanii i Irlandyi wynosi 27,827,000 exempl. w Ameryce 65,400,000.

Tak więc w Stanach Zjednoczonych ludność dwa razy mnieysza od Angielskiéy potrzebuie półtrzecia raza więcéy gazet, z czego wypada, że stósunek pism do ludności na korzyść Stanów Zjednoczonych, w porównaniu z W. Brytanią i Irlandyą, iest iak 5 do 1.

Porównanie to niebyłoby zupełnie dokładne, gdybyśmy pominęli niektóre właściwości Ameryki. Mieszkańcy są tak rzadko rozsadzeni na powierzchni kraiu, że tysiąc osób zaymuie pzestrzeń, na któréy w Anglii mieszka dziesięć tysięcy: ztąd odległość urzędów pocztowych i trudność dostania gazet. Przydaymy że w Stanach Zjednoczonych mało iest próżniaków, ktorzyby niewiedzieli co zrobić ze swoim czasem, gdyby pism niebyło: prawda, że téż wyższa nagroda za pracę w Ameryce przyczyniaiąc się się do podniesienia zamożności klassy roboczéy, otwiera nowy odbyt dziennikom: ale tego nie dość do przywrócenia równowagi: chcąc czyściéy poiąć odbyt pism Angielski i Amerykański, trzeba postawić obok siebie miasta w obu kraiach.

W Anglii i Szkocyi po Londynie niema miasta, któreby mogło utrzymać pismo codzienne: a w Stanach Zjednoczonych ma ie każde cokolwiek większe miasto. Rochester z sześciu tysiącami ludności; Troy tyleż prawie ludne; (Oba w stanie New York) maią codzienne gazety, a niemaią ich ieszcze ani Manchester ani Glasgow, niema ich nawet Edinburgh. (Pociecha nieiaka dla Poznania!)

Filadelfia i Liwerpool są sobie prawie równe co do ludności, ale handel w mieście angielskiém iest sześć razy większy. Owoż Liverpool ma tylko ośm pism tygodniowych, kiedy Filadelfia ma ośm codziennych i ośm czy dziesięć innych.

Szkocya ma dwa miliony sto tysięcy ludności ma 38 gazet, z których ani iedna niewychodzi częściéy niż trzy razy na tydzień. Pensylwania maiąca milion dwieście tysięcy ludności w 1823 r. miała 110 pism, z których 14 do 15. wychodziły codzień.

Fakta te przekonywaią, że w Stanach Zjednoczonych potrzebowanie pism peryodycznych iest dziewięć, blisko dziesięć razy większe niż w Anglii. Przyczyną tego iest niewątpliwie drogość pism angielskich sprawiona przez ciążące na nich pobory, mianowicie

opłata za stępel na papierze i na ogłoszeniu. Rząd pobiera za każde ogłoszenie 3 sz. 6 den. (4 fr. 35 s). Liczba roczna ogłoszeń we wszystkich pismach Amerykańskich iest 10,150,000, kiedy w Angielskich wynosi tylko dziewięćset sześćdziesiąt kilka tysięcy.

Angielski klub iachtowy.

Duchowi towarzystw poświęcaią Anglicy część swoiéy niepodległości, i nawet w swoich zabawach poddaią się pod statuta. Każdemu wprawdzie wolno iest iacht sporządzić: lecz aby zostać członkiem Królewskiego klubu, potrzeba arystokratycznych tytułów i wielkiego maiątku. Naczelne w tym klubie osoby są z krwi Królewskiéy, honorowych członków liczy klub Lordów, Admirałów i t. d. Klub odbywa w pewnych czasach zgromadzenia iuż to w Londynie, iuż w wielkich miastach w Państwie: zwyczaynie w celu umówienia się o uroczyste doroczne wyprawy. Od roku 1827. do 1829. liczba iachtów urosła od 114 do 138; kształt i wielkość zostawione są gustowi właścicieli. Naywiększy iacht Sokoł należy do Lorda Yarborough: iest to trzymasztowy okręt o 400 beczkach. Na nim Lord podróżował po Środziemném morzu podczas bitwy Nawaryńskiéy: na nim świetnie przyimował oficerów flot sprzymierzonych. Każdy iacht ma swóy numer i paszport, iachty albowiem są uwolnione od wielu podatków; skarb obciąża poborami statek ubogiego właściciela, a oszczędza Lordów i bogatych kapitalistów. Wprawdzie niewolno klubowi wdawać się w żadne kupieckie spekulacye, ale kiedy przemycanie tak często odbywa się za pomocą dyplomatycznych przywileiów, niema się czemu dziwić, że i biały sztandar z czerwonym krzyżem, który iachty na swoich masztach wywieszaią, podobnych grzechów niekiedy się dopuszcza. W lecie iachty wypływaią gromadnie na ćwiczenia. Publiczność zbiera się licznie na te igrzyska: miasta niekiedy wyznaczaią nagrody dla zwycięzców na wyścigach. Przeszłego Sierpnia 40 iachtów miało się udać do Cherbourg na otwarcie wielkiego upustu: lecz pogoda niesprzyiała temu zamiarowi.

Sposób budynki ogrodowe, muszące stać w wilgotnych mieyscach, sucho utrzymywać.

Nieraz muszą stać budynki ogrodowe głęboko, nieraz w wilgotnych mieyscach, że wyprawiać ścianę gipsem, nacierać słoniną i wykładać deszczkami nic niepomaga.

Pan Fischer tak radzi robić: Gdy się iuż z fundamentu wyszło i ścianę na dwie stopy nad ziemię wyprowadzono, dać warsztę z cienkich ołowianych szyb, któreby całkiém muru szerokość osłoniły i niech będą tylko na pół linii grube. Po niéy rozciągać równo wapno zmieszane z piaskiem i znowu daléy na tém murować, wilgoć nieprzeydzie z dołu. Lecz budynki, które na wysokich mieyscach stoiąc, są osłonione lasami wilgoć wyziewaiącemi, miewaią ściany wilgotne, wtedy trzeba ie wyprawić takim wapnem, przez któreby wilgoć niewsiąknęła, lub oleiem ie wysmarować.

Takowe wapno robi się następuiącym sposobem: Tłucze się na proch śkło potłuczone, węgiel kamienny w równych częściach, to się miesza z wapnem świeżo gaszoném. Ktoby się lękał kosztów na owe ołowiane blachy, może dać tę szychtę samą przez się z takowego wapna.

Sposób gubienia kretów.

Pomaczać płatki w oleiu kamiennym i ponarzucać ich w dziury; dobrze także takowe zalewać. Woda, w któréy masło się płucze, ma także gubić gąsienice. Szczypior maią bardzo lubić motyle; siadaią na nim ssąc iego słodycz, lecz przytém od iego zapachu, takiego dostaią zawrotu, że ie można ręką zdeymować. Gubiąc ie tym sposobem, gubi się w nich zaród roiów szkodliwych gąsienic.

OBWIESZCZENIE

W nocy z dnia 11. na 12. miesiąca Maia r. b. zabrali trzey Urzędnicy graniczni z iednym Żandarmem, w okolicy Rudniczyska, powia-

tu Ostrzeszowskiego, 19 sztuk zapewne z Polski przemyconych wieprzy, od których kilku zaganiaczy do tego momentu nieznaiomych, zbiegło.

Wieprze w mowie będące, po otaxowaniu ich i obwieszczeniu terminu licytacyi, zostały dnia 12. Maia r. b. w mieście Kempnie za 93 Tal. 19 sgr. publicznie sprzedane.

Niewiadomi właściciele świń wyżéy rzeczonych niezgłosili się dotychczas, w celu udowodnienia praw swoich do zebranéy z aukcyi summy. Wzywam ich przeto w moc §. 180. Tyt. 51. Cz. I. Ordynacyi Sądowéy, aby się w przeciągu 4ch tygodni, od dnia w którym ninieysze obwieszczenie pierwszy raz w dzienniku intelligencyinym umieszczone będzie, na Komorze Głównéy Celnéy w Podzamczu zgłosili; w przeciwnym bowiem razie summa wspomniona na rzecz skarbu obrachowaną zostanie.

Poznań, d. 1. Lipca 1830.

Tayny Nadradzca Finansów i Prowincyalny Dyrektor poborów,
Loeffler.

OGŁOSZENIE.

W nocy z dnia 2. na 3. m. Czerwca r. b. zabrali dway urzędnicy graniczni, tuż nad granicą w okolicy Mirkowa Powiecie Ostrzeszowskim, 25 sztuk zapewne z Polski przemyconych wieprzy, od których kilku zaganiaczy, do tego momentu nieznaiomych, zbiegło.

Wieprze w mowie będące po otaxowaniu ich, i obwieszczeniu terminu licytacyi, zostały dnia 3. Czerwca r. b. w mieście Kempnie za 82 Tal. 19 sgr. publicznie sprzedane.

Niewiadomi właściciele świń wyżéy rzeczonych, niezgłosili się dotychczas, w celu udowodnienia praw swoich do zebranéy z aukcyi summy. Wzywam ich przeto w moc §. 180. Tyt. 51. Cz. I. Ord. Sąd., aby się w przeciągu 4 tygodni, od dnia w którym ninieysze ogłoszenie pierwszy raz w dzienn. intellig. umieszczone będzie, na komorze głównéy celnéy w Podzamczu zgłosili, w przeciwnym bowiem razie summa wspomniona na rzecz skarbu obrachowaną zostanie.

Poznań dnia 1. Lipca 1830.

Tayny Nadradzca Finansów i prowincyalny Dyrektor poborów.
(podp.) Loeffler.

OBWIESZCZENIE.

Dostawa drzewa opałowego dla biór ratusznych i lazaretu mieyskiego, na przeciąg czasu od 1go Października r. b. do ostatniego Września r. p. wypuszczoną być ma mniéy żądaiącemu przez publiczną licytacyą. Termin wyznacza się na

dzień 19. Sierpnia r. b.

o godzinie 10téy przed południem na sali ratusznéy.

Warunki w czasie godzin służbowych registratura żądaiącym przeyrzenia przełoży.

Poznań, dnia 22. Lipca 1830.

Nad-Burmistrz.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Do zameldowania i wykazania pretensyi do pozostałości zmarłego w Pramskich holędrach Powiecie Szredzkim Jana Manthey, nad którą na wniosek sukcessorów beneficyalnych, sukcessyino-likwidacyiny proces otworzonym został, wyznaczyliśmy termin przed Deputowanym Konsyliarzem Culemann,

na dzień 12. Października r. b.

przed południem o godzinie 9téy w naszéy Izbie dla stron, na który wszystkich tych, którzy pretensyą do rzeczonéy pozostałości mieć mniemaią, pod tem zagrożeniem zapozywamy, iż oni w razie niestawienia się, wszelkie prawa pierwszeństwa utracą i do tego odesłani będą co po zaspokoieniu wierzycieli melduiących się pozostanie.

Poznań, dnia 17. Czerwca 1830.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Zapozywamy ninieyszém sukcessorów niewiadomych:

1) zmarłego w roku 1813. w Siemianicach Alexego Wodzyńskiego proboszcza,
2) zmarłego dnia 21. Października 1809. r. w Rzegocinie powiecie Pleszewskim Pischlinskiego ekonoma,

aby się naydaléy w terminie

dnia 29. Kwietnia 1831.

o godzinie 10téy zrana przed Deputowanym Wnym Braun Sędzią Ziemiańskim na piśmie lub osobiście zgłosili i wylegitymowali. W razie niezgłoszenia się żadnego sukcessora, natenczas obydwie te sukcessye, gdy żaden wia-

domy nieznayduie się dziedzic, fiskusowi, iako dobra pana niemaiące, przysądzone zostaną.

Sukcessorowie zaś po zaszłéy preklużyi zgłosić się mogący, obowiązani będą, wszelkie iego czynności i rozporządzenia za dobre uznać i przyznać, niebędąc zaś iuż mocnymi żądać odeń kalkulacyi lub wynagrodzenia pobieranych użytków, owszém przestać będą musieli na tem, cokolwiekby się naówczas ieszcze z sukcessyi znaydować mogło.

Krotoszyn, dnia 15 Kwietnia 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Papiernia pod miastem Trzcielem w powiecie Międzyrzeckim leżąca, sukcessorom Eichbaum należąca, do którey domostwo mieszkalne, budynki gospodarskie, rola, łąki, i gospodarstwo na olendrach, Łęczyckie zwane, należą, ma być z powodu niezłożonéy summy kupna publicznie naywięcéy daiącemu, wraz z wymienionemi przyległościami przedaną. Termin do przedaży téy powtórnie wyznaczony, przypada na

dzień 27. Października r. b.,

odbywać się będzie tu w Międzyrzeczu, w mieyscu posiedzeń Sądu. Chęć kupienia maiący wzywaią się nań niniéyszém.

Taxa w roku 1818. sporządzona wynosi Talarów 18,143 sgr. 15 fen. 6 i może być wraz z warunkami kupna w Registraturze naszéy przeyrzaną.

Międzyrzecz, dnia 5. Lipca 1830.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Z odwołaniem się do obwieszczenia z dnia 1. Kwietnia r. b. w Nr. 113. Dziennika Intelligencyinego i w Nr. 38. Gazety Poznańskiéy umieszczonego, podaiemy do wiadomości publicznéy, iż subhastacya dóbr Chojna i Stwolna i termin do ich publicznéy sprzedaży na dzień 18. Sierpnia r. b. wyznaczony, na wniosek Extrahenta zniesione zostały.

Wschowa, dnia 2. Sierpnia 1830.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

Aukcya na Wilhelmowskiéy ulicy pod Zielonym drzewem.

Z powodu sprzeczki sprzedawać będę dnia 16. Sierpnia popołudniu o czwartéy naywięcéy daiącym dwanaście beczek spiritusu.

Ahlgreen,
Król. Kommissarz aukcyiny.

PUBLICANDUM.

W dniu 23. Sierpnia r. b. będzie tutay w dobrym stanie znayduiąca się Pozytywa więcéy daiącemu sprzedaną, ochotę nabycia teyże maiący zechcą się w terminie tym zgłosić u podpisanego.

Murowana Goślina, d. 7. Sierpnia 1830.

Burmistrz,
Neugebauer.

Podpisany Syndyk massy upadłéy Dawida Palmy, dążąc do rychłego iéy ukończenia, wzywa wszystkich interessentów i wierzycieli, aby się bądź osobiście bądź przez swych pełnomocników zechcieli stawić na terminie

dnia 5. Października 1830. r.

o godz. 3. popołudniu w sali zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego I. Instancyi Województwa Kaliskiego w Kaliszu, w wydziale II. przed W. Kazimierzem Szumańskim Assessorem Trybunału, téyże massy Kommissarzem, a to dla dopilnowania praw swoich i naradzenia się względem proiektu do niekosztownego ukończenia téy zadawnionéy massy, któréy cały obraz na tymże terminie przedstawionym zostanie.

Kalisz, dnia 20. Lipca 1830.

Jan Gawroński,
Patron Trybunału.

AVERTISSEMENT.

Le Soussigné a l'honneur de prévenir Mrs les Parents et Tuteurs que de la St. Michel il prendra en pension des jeunes gens fréquentant le Collège, les surveillera et les aidera dans leurs occupations scolastiques tant par lui-même que par un répétiteur. La Confience, dont on l'honore depuis 30. ans, lui en fait esperer la continuation.

Posen, le 28. Juin 1830.

Rue de Breslau No. 258.
Trimail.